



W oczekiwaniu na powrót do ojczyzny: Koncert orkiestry w włoskim obozie jeńców. (Woj. kw. pr.)

Zgon wybitnego historyka.

Wiadomość o zgonie nestora historyków polskich, dr. Ludwika Kubali, obiegła cały kraj, wywołując wszędzie żal szczery i głęboki.

Jeszcze przed kilku dniami widziano tę niezwykle sympatyczną i tak bardzo popularną postać, dążącą do biblioteki imienia Pawlikowskich, gdzie dr. Kubala od lat wielu pracował, a nikt z witających go serdecznie nie przypuszczał, że to szlachetne serce bić niebawem przestanie, że nowy cios tak rychło uderzy w naukę polską.

Cios to istotnie wielki, zmarły bowiem badacz, mimo lat ośmdziesięciu, spędzonych w trudzie i znoju, w bezustannej żmudnej pracy w szkole i w domu przy biurku, przy którym napisał tyle dzieł, zdobywających mu pierwszorzędne stanowisko w dziejach

rzeń, które przynieść nam mają wolność i odrodzenie.



W oczekiwaniu na powrót do ojczyzny: W kaiticy obozu jeńców włoskich. (Woj. kw. pr.)

Słowami nie szafował, mimo to z każdej jego uwagi przebijała się głęboka, niewzruszona wiara, że sprawiedliwości dziejowej stanie się zadość.

sztuki. Zamieszczone w dzisiejszym numerze ilustracje jednego z obozów w Austrii przedstawiają między innymi taką właśnie pracę artystyczną jeńców



Zgon wybitnego historyka: S. p. Ludwik Kubala.

nauki i kultury polskiej — posiadał umysł świeży, sąd jasny, czego najdosadniejszym dowodem nowe żółtawe, na bogatym materiale rękopiśmiennym oparte dzieło, oddane pod prasy drukarskie niemal w wigilię święconego przez nas niedawno jego jubileuszu.

Głęboka wiedza i skromność, te najwybitniejsze cechy Zmarłego, jednały dlań serca wszystkich.

Malując choćby najsmutniejsze, najgroźniejsze momenty dziejów naszych, umiał — nie czyniąc ujemy bezstronnemu przedstawieniu faktów — wypunktować każdy promień nadziei, wydobyć każdą, choćby najslabiej tlejącą isierkę, rokującą — mimo wszystkie przeciwnie pozory — przyszłość lepszą, jaśniejszą.

Dr. Kubala śledził bacznie bieg wypadków lat ostatnich. Nie zasklepiając się w przeszłości, oparty na doświadczeniu i wiedzy historycznej, która pozwalała mu trzeźwo, bez uprzedzeń, spoglądać w przyszłość, czekał ze spokojem rozwoju wyda-



W oczekiwaniu na powrót do ojczyzny: Poczta z Włoch dla jeńców włoskich (Woj. kw. pr.)

Z tą wiarą odszedł w zaświaty cicho, jak cichem było życie, pozostawiając po sobie pamięć jak najpiękniejszą.

W oczekiwaniu na powrót do ojczyzny.

Nadlatujące coraz liczniej jaskółki zbliżającego się szybkim krokiem pokoju budzą radosne echa wśród pławiących się we krwi ludów Europy. Oczekują zwłaszcza z upragnieniem końca wojny milionowe rzesze żołnierzy. Jedni stoją z bronią w ręku na polach bitew, inni zaludniają obozy jeńców w głębi państw walczących. Warunki wspólczesnej walki sprawiły, że liczba jeńców jest olbrzymią po obu stronach frontu. We wszystkich państwach prowadzących wojnę powstały też formalne miasta, zaludnione nieprzyjacielskimi żołnierzami. Pozbawieni wolności, trawieni tęsknotą za krajem, z większym może upragnieniem, niż żołnierze w polu, czekają oni radosnej chwili, gdy zawarcie pokoju pozwoli im wrócić do ojczyzny. A tymczasem w obozach jeńców płynie życie szare, monotonne, choć nie brak usiłowań, aby ulżyć doli i tej kategorii ofiar wojny. Zorganizowano więc w obozach dla jeńców czytelnie, nawet teatry amatorskie. Najlepszym jednak lekarstwem na nudę, która trawi jeńców, jest praca. To też zorganizowano po obozach najrozmaitsze warsztaty i pracownie. Przebywając w niewoli oficerom i wogóle jeńcom z pośród inteligencji umożliwiono nawet pracę w dziedzinie